

Nie wolno krytykować Barbie w hidżabie

23 listopada 2017

Znana publicystka Birgit Kelle została zablokowana przez „Facebooka” (FB) za krytyczny wpis o lalce Barbie ubranej w hidżab. To kolejny w Niemczech przypadek cenzury za krytykę islamu.

Birgit Kelle pozwoliła sobie na ironiczny wpis na FB dotyczący najnowszego produktu amerykańskiej firmy Mattel. Producent Barbie wprowadza właśnie na rynek lalkę ubraną w strój szermierczy z tradycyjnym nakryciem głowy muzułmanek – hidżabem. Pierwowzorem dla obecnie lansowanego produktu była tym razem amerykańska mistrzyni w szermierce, 31 letnia Ibtihaj Muhammad, znana z tego, że również w czasie pojedynków demonstracyjnie nosi chustę, jak choćby podczas Igrzysk Olimpijskich w 2016 roku. Jest przy tym pierwszą w historii USA sportswomenką występującą w tradycyjnym nakryciu głowy muzułmanek.

Nowa Barbie, według zapowiedzi firmy Mattel, będzie „inspirować dziewczynki i kobiety na całym świecie, do przekraczania granic i udowodnienia, że mogą wszystko”.

Znanej z konserwatywnych poglądów i krytycznej oceny islamu Birgit Kelle pomysł „wyemancypowanej” muzułmanki Barbie najwyraźniej nie przekonał, bo napisała: „Super! Teraz jeszcze konieczne domek dla Barbie, aby zabawnie przedstawić, jak Ken może wybatożyć lub ukamienować Barbie za zrzucenie hidżabu. Uciemiężenie kobiet to nie zabawa, droga firmo Mattel”.

O tym, że wspomniany komentarz skutkował tygodniowym „banem” na FB publicystka poinformowała za pośrednictwem „Twittera”: „Krytyka nowej Barbie w chuście to było najwyraźniej za wiele dla „strażników wartości islamu”. Dostałam od FB siedmiodniową

blokade za ten post. „Twitter” najwyraźniej radzi sobie lepiej z wolnością słowa”.

W komentarzu dla austriackiego portalu Kath.net publicystka nie kryła swego oburzenia: „Na moim przykładzie FB ponownie dowodzi, że mamy do czynienia ze zjawiskiem, będącym udziałem także innych niezależnych autorów, które musi budzić niepokój: krytyka islamu będzie rygorystycznie karana. Z tym jednak nie wolno nam się pogodzić”.

Blokada przez FB to nie wypadek przy pracy, zauważa Kelle, ale nagminna praktyka administratorów mediów społecznościowych w Niemczech, zobligowanych od niedawna ustawą do natychmiastowego, w ciągu 24 godzin, usuwania wpisów o charakterze tzw. „mowy nienawiści” lub fake news.

Zapisy powszechnie w Niemczech krytykowanej ustawy o cenzurze internetu, tzw. Netzwerkdurchsetzungsgesetz nakazują usuwanie takich treści pozostawiając jednak znaczną dowolność interpretacyjną. Przedstawiciele środowisk liberalno-konserwatywnych od miesięcy biją na alarm, że regulacja, przygotowana jeszcze przez poprzedni rząd Merkel, służy przede wszystkim zastraszaniu niepokornych autorów, krytykujących obecne władze w Berlinie za ich fatalną politykę migracyjną oraz przyzwolenie na postępującą islamizację Niemiec.

Lista systematycznie cenzurowanych autorów jest bardzo długa; oto kilka najbardziej spektakularnych przykładów.

Karoline Seibt. Pod koniec października, ta znana adwokat i blogerka, krytyczna wobec obecnej ekipy w Berlinie jak i islamu została, nie wiadomo zresztą po raz który w tym roku, zablokowana przez FB na 30 dni. Pretekstem był komentarz do informacji prasowej o planie dokonania w Austrii zamachu przez parę salafitów. Seibt dodała od siebie tylko: „Typowi Austriacy”, co skończyło się usunięciem wpisu i blokadą autorki.

Hamed Abdel Samad. Pochodzący z Egiptu politolog, uchodzi w

RFN za czołowego krytyka islamu. Niedawno nagrał wideo apelując do młodych muzułmanów, by nie dawali się manipulować radykalnym imamom podlegającym do zamachów terrorystycznych w Europie. Nagranie w trzech językach już w pierwszych dniach obejrzało ponad 200 tys. osób. Nieoczekiwanie z dnia na dzień „Twitter” bez żadnego powodu zamknął konto Samada. On sam od lat żyje w Niemczech pod policyjną ochroną, po tym, gdy w 2013 r. publicznie nazwał ideologię Bractwa Muzułmańskiego mianem współczesnego faszyzmu.

Leyla Bilge. Jak sama mówi o sobie, „dumna Niemka z kurdyjskimi korzeniami”, która przeszła z islamu na chrześcijaństwo i od 2011 roku angażuje się w działania przeciwko seksualnemu wykorzystywaniu dzieci. Pomaga potrzebującym, przede wszystkim jazydzkim i chrześcijańskim uchodźcom na Bliskim Wschodzie. W 2014 r. została wybrana Kobieta Roku przez czytelników tabloidu „Express”. Kiedy jednak zaczęła krytykować sposób traktowania kobiet w islamie, małżeństwa zawierane przez dzieci, czy wreszcie politykę migracyjną rządu Merkel, naraziła się na frontalny atak ze strony dotąd przyjaznych jej mediów. W tej chwili jest właśnie zablokowana na 30 dni przez FB.

David Berger. Doktor filozofii i teologii, publicysta, twórca własnego bloga „Philosophia perennis” mającego w miesiącu blisko 2 mln odsłon. Blog założył, aby uniezależnić się od FB gdzie był regularnie blokowany, zwłaszcza od 2015 roku za krytykę islamu i niekontrolowanego napływu muzułmańskich uchodźców do Europy. Teraz „Facebook” stosuje wobec publicysty technikę shadowban, czyli nie informuje znajomych i śledzących go o nowych tekstach, jakie Berger umieszcza w sieci. Lewicowi aktywiści podjęli też próby ekonomicznego zniszczenia jego inicjatywy, wnosząc liczne pozwy do sądu przeciwko popularnemu autorowi.

Od niedawna w Essen działa pełną parą nowa centrala uruchomiona przez Facebook wyłącznie po to, żeby kontrolować treści zamieszczane przez użytkowników. Operator zatrudnił w

tym celu ponad 500 nowych pracowników. Twórca kontrowersyjnej ustawy o cenzurze w internecie, były minister sprawiedliwości RFN Heiko Maas (SPD), ocenił działania niemieckiego „Facebooka” jako... „mocno spóźnione”.

Autorstwo: Agnieszka E.Wolska

Na podstawie: Blog.Zeit.de, Kath.net, Philosophia-Perennis.com, Faz.net, Heise.de

Źródło: Euroislam.pl